

CZESŁAW ŁUCZAK: *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej. Wybór źródeł*. Wybrał i opracował... Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1966, 377 ss.

Publikacje dokumentów okupacji hitlerowskiej w języku oryginałów powiększyły się o poważną i cenną pozycję dzięki wydawnictwu źródłowemu prof. dra Czesława Łuczaka pt. *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej*. Terytorialna nazwa „Wielkopolska” dotyczy utworzonego dekretem Hitlera z dnia 8 X 1939 r. okręgu administracyjnego — „Kraju Warty” (*Wartheland*), obejmującego nie tylko tereny przedwojennego województwa poznańskiego, lecz również miasto Łódź i sąsiednie powiaty. Wspomniany dekret wszedł w życie w dniu 26 X 1939 r. i z tym też dniem zachodnie ziemie ówczesnej Rzeczypospolitej z nowym, niemieckim podziałem administracyjnym stały się z punktu widzenia hitlerowskiego prawa częścią Rzeszy. W pierwszych tygodniach okupacji znajdowało się to terytorium — jednak bez miasta Łodzi i sąsiednich powiatów — pod zarządem dowódcy wojskowego w Poznaniu, przy którym działał szef administracji cywilnej Arthur Greiser, przed wojną prezydent senatu Wolnego Miasta Gdańska, od chwili zaś „wcielenia” ziem polskich do Rzeszy — namiestnik „Kraju Warty” (*Reichsstatthalter*) i równocześnie naczelny kierownik partii (*Gauleiter*) na tym terenie.

Ponieważ szef administracji cywilnej przy zarządzie wojskowym w Poznaniu stał się później namiestnikiem „Kraju Warty”, Czesław Łuczak objął swoim zbiorem także jego działalność na ziemiach polskich w pierwotnym charakterze (czy nie było wskazane we wstępie to zaznaczyć?). Istotnie, działalność Arthura Greisera stanowi jedną zwartą całość bez względu na nazwę stanowiska, które piastował; nie zachodziła żadna w ogóle różnica w zakresie polityki narodowościowej między okresem zarządu wojskowego a późniejszym czasem. Ziemię zachodnie ówczesnej Rzeczypospolitej traktowano bowiem od samego początku okupacji jako część składową Rzeszy.

Śluszenie autor podkreśla we wstępie, że „Kraj Warty” był okręgiem wzorcowym, w którym Greiser chciał w zakresie najpełniejszym urzeczywistnić hitlerowską politykę wobec Polaków i Żydów. Szkoda że nie zarysował przy tym obszerniej sylwetki politycznej namiestnika, w szczególności nie omówił jego konkretnych inicjatyw w kształtowaniu losu polskiej ludności, z których warto przede wszystkim wskazać na projekt wymordowania w obozie w Chełmnie nad Nerem wszystkich Polaków chorych na otwartą gruźlicę, projekt skwapliwie przyjęty przez Himmlera, do którego kręgu poznański *Gauleiter* niewątpliwie należał, a na szczęście — ze względów od obydwóch niezależnych — niezrealizowany.

Omawiany wybór źródeł Czesława Łuczaka jest rezultatem długich i żmudnych poszukiwań w archiwach wojewódzkich i miejskich Poznania, Łodzi i Bydgoszczy, trzech archiwach powiatowych, archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a ponadto w niemieckim archiwum centralnym w Poczdamie i innych. Nieco ponad połowa dokumentów pochodzi z archiwum miasta i województwa poznańskiego, co z uwagi na temat omawianej książki jest w pełni uzasadnione. Wykorzystał też wydawca niektóre dzienniki rozporządzeń (*Amtsblatt*) i druki urzędowe, nie zawsze jednak podał, gdzie są one przechowywane, gdyż materiały te nawet nie w każdej naukowej bibliotece Poznania są dostępne.

Zbiór obejmuje ogółem 242 dokumenty względnie wyjątki z nich tematycznie uporządkowane według następujących zagadnień: 1. Publiczne egzekucje (84 dok.), 2. Wysiedlanie i przesiedlanie (37), 3. Wywożenie ludności do pracy w głąb Rzeszy (4), 4. Germanizowanie polskich dzieci (6), 5. Dyskryminacja Polaków w zakresie współżycia między ludnością polską i niemiecką (7), 6. Ograniczenia w dziedzinie



transportu i łączności (27), 7. Ograniczenia w dziedzinie handlu i aprowizacji (12), 8. Warunki pracy i płacy (13), 9. Dyskryminacja ludności w dziedzinie kultury, oświaty i życia religijnego (24), 10. Inne formy dyskryminacji ludności polskiej (28). Można by na podstawie tego przeglądu problematyki powiedzieć, że tematem zbioru jest życie codzienne Polaków pod okupacją. Nie stoi temu bynajmniej na przeszkodzie pierwszy punkt pt. *Publiczne egzekucje, więzienia i obozy*, gdyż wymierzanie niezwykle surowych sankcji karnych było — jak wykazuje treść dokumentów — także sprawą dnia codziennego.

Oto pomocnik biurowy w przedsiębiorstwie budowlanym w Lesznie, Stefan Czternasty, napisał bezpłatnie Piotrowi Dzikowi dwa podania do prokuratora w Lesznie o przerwę wykonania kary w stosunku do Stanisławy Dudkowiak, a więc w jednej sprawie, co sąd powiatowy w Lesznie (*Amtsgericht*) w osobie sędziego dra Linksa uznał za „stałe udzielanie porad prawnych” zasługujące na cztery miesiące obozu karnego (s. 129). A Władysława Kowalska udała się pociągiem z Łodzi do Kutna bez policyjnego zezwolenia na korzystanie z kolei, za co została przez sąd powiatowy w Kutnie w osobie dra Bohnacker (*Landgerichtsrat*) skazana również na cztery miesiące obozu karnego (s. 250). Są to wyroki historyczne, podobnie jak historycznym wyrokiem jest wydrukowany ponownie w omawianym tomie wyrok sądu powiatowego w Poznaniu (publikowany już w *Documenta Occupationis*, t. V, s. 357) na dwie Polki, którym za to, że poszły do niemieckiego teatru, wymierzono również kary po cztery miesiące obozu karnego (s. 327). O Jadwidze Furmianiak zaś pisze *Landrat* w Kościanie do poznańskiego *gestapo*:

„Wymieniona została aresztowana, ponieważ była zatrudniona jako krawcowa w wielu polskich rodzinach. Należy ona niewątpliwie do polskiej inteligencji. Według informacji kompetentnego komisarza urzędowego (*Amtskommissar* — wójt komisaryczny), nie należała do żadnego politycznego stowarzyszenia czy organizacji. W jej zwolnieniu z aresztu nie jestem zainteresowany. W załączeniu — wypełniony kwestionariusz personalny” (s. 131).

I znowu komisaryczny zarządca zakładów elektronicznych w Żychlinie skarży się w swoim piśmie do inspektora zbrojeniowego:

„Przodownik naszej nawijalni został w niedzielę dnia 31 VIII 1941 w toku tzw. akcji kwiatowej przez policję ochronną aresztowany, gdyż niósł przez ulicę doniczkę z kwiatami, którą otrzymał od swego szwagra. Na policji został od tego stopnia pobity, że jeszcze dzisiaj nie jest zdolny do pracy, potem przekazano do *gestapo* w Kutnie. Dzięki osobistej interwencji niżej podpisanego został po pięciu dniach z *gestapo* zwolniony, gdyż również tamtejsze przesłuchanie nie mogło wykazać, że działał złośliwie” (s. 297).

Poza tym wspomniany zarządca dodaje, że w szeregu przypadków z powodu wykroczeń przeciwko porządkowi ruchu pobito podległych mu robotników do utraty zdolności do pracy.

Przyjrzyjmy się teraz przepisom, które można by określić jako część składową ordynacji żywnościowej dla Polaków. Krajowy urząd żywienia przy namiestniku pod datą 9 VIII 1941 r. podał do wiadomości, że sprzedaż owoców polskim konsumentom przez wytwórców i handlarzy jest zakazana, że zakazane jest też kupno owoców przez Polaków. Tenże urząd powtórzył w dniu 16 III 1942 r. zakaz sprzedaży owoców i równocześnie zarządził, że również sprzedaż warzyw (*Feingemüse*) polskim konsumentom tak przez wytwórców, jak i przez handlarzy jest wzbroniona, przy czym karze — jak poprzednio — podlega także kupujący. Dotyczyło to kalafiorów, szparagów i cebuli w ciągu całego roku, innych warzyw w pewnych tylko okresach (ss. 276, 278). Było wiele zarządzeń o podobnym charakterze.

Zbiór dokumentów Czesława Łuczaka można by więc trafnie nazwać — *Życie*



codzienne Polaków w Kraju Warty, bo codzienna praktyka administracyjna w systemie prawnym, który na każdym kroku wiąże podbitych mieszkańców drobiazgowymi przepisami, jest zasadniczą treścią tej publikacji. I to stanowi — zgodnie zresztą z przedstawionymi we wstępie intencjami wydawcy — główny walor książki.

Przynosi też ta publikacja nowe materiały o działalności wyższego dowódcy SS i policji — Wilhelma Koppe, który — mimo zebrania bardzo poważnych dokumentów obciążających — nie ma z powodu złego rzekomo stanu zdrowia odpowiadać przed niemieckim sądem. Wykorzystaliśmy te materiały w innym miejscu i dlatego zwrócimy tu uwagę tylko na jeden dokument. Inspektor policji i służby bezpieczeństwa zawiadamia pod datą 17 IX 1943 wszystkie zainteresowane urzędy, że wyższy dowódca SS i policji Koppe kazał podać do wiadomości mieszkańców wszystkich wsi, iż osoby, które udzielają pomocy skoczkom spadochronowym, udzielają im noclegu nie meldują władzom o pobycie skoczków, ukrywają przrzucony sprzęt albo nie zawiadamiają władz o istnieniu takiego sprzętu, zostaną zastrzelone lub powieszono, w szczególnie poważnych zaś przypadkach kara ta dotknie krewnych, ewentualnie całą wieś (s. 96).

Posiada więc to wydawnictwo źródłowe wiele dodatnich stron, wobec których nikt nie zaznaczył już w toku naszych rozważań usterki. Można by jeszcze zauważyć, że przy ewentualnym nowym wydaniu należałoby rozbudować przypisy i powiązać je z ważniejszą literaturą przedmiotu. Należałoby bodaj nawiązać do podstawowych aktów normatywnych, które składają się na statut prawny podbitej ludności. Dotyczy to przede wszystkim wyroków sądowych, które powołują się z reguły na rozporządzenie o specjalnym prawie karnym dla Polaków i Żydów z 4 XII 1941 r. Zawiera ono przepis, który stanowi podstawową zasadę sądowej i administracyjnej praktyki i z tego względu nadaje się wprost na motto dla wyboru źródeł Czesława Łuczaka:

„Polacy i Żydzi na wcielonych ziemiach wschodnich winni przestrzegać niemieckich ustaw i wydanych dla nich zarządzeń niemieckich władz. Winni zaniechać wszystkiego, co godzi w suwerenność Rzeszy Niemieckiej i powagę niemieckiego narodu. [...] Podlegają karze śmierci, w mniej ciężkich przypadkach karze pozbawienia wolności, jeśli przez nienawistną lub podburzającą działalność objawiają wrogię w stosunku do Niemców nastawienie, w szczególności wypowiadają się w sposób wrogi o Niemcach albo zrywają lub uszkadzają publiczne obwieszczenia niemieckich władz lub urzędów, albo jeśli przez inne zachowanie obniżają powagę lub szkodzą interesom Rzeszy Niemieckiej, albo niemieckiego narodu. [...] Karą pozbawienia wolności jest obóz karny w wymiarze od trzech miesięcy do dziesięciu lat. W ciężkich przypadkach karą pozbawienia wolności jest obostrzony obóz karny od dwóch do piętnastu lat” (*Documenta Occupationis* t. V, ss. 336, 337).

Karol Marian Pospieszalski

JOHANNES F. BARNICK: *Deutschlands Schuld am Frieden*. Seewald Verlag, Stuttgart 1965, 393 ss.

Podjmując zagadnienie tzw. winy niemieckiej J. Barnick próbuje przeprowadzić tezę, że polityka niemiecka, zwłaszcza okresu cesarstwa, zawierała więcej elementów pokojowych niż jakiegokolwiek mocarstwa, że za prowadzone wojny Niemcy nie ponoszą odpowiedzialności, zmuszone bowiem zostały do nich sytuacja ekonomiczna i polityczna powstała z winy innych państw.

Słuszności tych twierdzeń stara się autor dowieść na jednostronnym i skąpym materiale historycznym, dokonując analiz pojedynczych zjawisk i faktów, wy-